

# Alicja Szemplińska i Maryla Rodowicz, Niech żyje

Życie kochanie trwa tyle co taniec fandango, bolero, be-bop  
manna, hosanna, różaniec i szaniec  
i jazda i basta i stop.

Bal to najdłuższy na jaki nas proszą,  
nie grają na bis, chociaż żal,  
zanim wiec serca upadłość ogłoszą  
na bal, marsz na bal

Szalejcie aorty, ja idę na korty  
Roboto ty w rękach się pał  
Miasta nieczułe mijajcie jak porty  
Bo życie, bo życie to bal  
Bufet jak bufet jest zaopatrzony  
Zależy, czy tu, czy gdzieś tam  
Tańcz póki żyjesz i śmiejesz się do żony  
I pij... zdrowie dam!

Niech żyje bal!  
Bo to życie to bal jest nad bale!  
Niech żyje bal!  
Drugi raz nie zaproszą nas wcale!  
Orkiestra gra!  
Jeszcze tańczą i drzwi są otwarte!  
Dzień warty dnia!  
A to życie zachodu jest warte!

Chłopo-robotnik jak boa grzechotnik  
z niebytu wynurza się fał,  
wiedzie swa mamę i tatę, i żonkę,  
i rusza, wyrusza na bal.

Sucha kostucha - ta Miss  
Wykidajło wyłączy nam prąd w środku dnia.  
Pchajmy więc taczki obłądu, jak Byron,  
bo raz mamy bal!

Niech żyje bal!  
Bo to życie to bal jest nad bale!  
Niech żyje bal!  
Drugi raz nie zaproszą nas wcale!  
Orkiestra gra!  
Jeszcze tańczą i drzwi są otwarte!  
Dzień warty dnia!  
A to życie zachodu jest warte!